

SYLWETKI ENTOMOLOGÓW

ENTOMOLOGISTS

O latach współpracy z Andrzejem SZEPTYCKIM (*1939 – †2008)

Część I

W dniu 6 października 2008 r. na cmentarzu parafialnym w Węgrzcach koło Krakowa liczne grono przyjaciół towarzyszyło rodzinie żegnającej ś.p. profesora Andrzeja SZEPTYCKIEGO. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli także aktualni i emerytowani pracownicy najważniejszych placówek zoologicznych Krakowa, Poznania, Warszawy, Wrocławia i in. ośrodków. Przez odejście Andrzeja zoologia polska i światowa poniosły dużą stratę, którą niełatwo będzie wyrównać w najbliższych latach. Rys biograficzny i dorobek naukowy prof. SZEPTYCKIEGO zostały zaprezentowane na innych łamach¹. Tu – jako kolega i przyjaciel Andrzeja chciałbym przedstawić ogółowi entomologów moje osobiste wspomnienia z czterech dekad naszych wspólnych działań w sferze naukowej i organizacyjnej, a miały one miejsce w różnych, zarówno bliskich, jak i dalekich obszarach geograficznych naszego euro-azjatyckiego makrokontynentu.

1. Stacja Biologiczna w Ojcowie

Gdy – w wyniku uzgodnień między Babiogórskim Parkiem Narodowym a Zakładem Zoologii Systematycznej PAN² – zostałem w 1964 r. „za porozumieniem stron” przyjęty do tej drugiej placówki, moim głównym zadaniem było zorganizowanie Stacji Biologicznej w Ojcowie. Kazimierz KOWALSKI – wówczas jeszcze docent, ale już szef ZZS PAN w Krakowie – chciał w ten sposób zrealizować zamiary poprzednich pokoleń naszych zoologów, którym przeszkodziły w rozpoczętych działaniach dwie kolejne wojny światowe³.

¹ WEINER W. M., STEBNICKA Z. 2009: Professor Andrzej SZEPTYCKI (1939–2008). Acta zool. cracov., 52 B (1-2): s. 1-2. Tamże (s. 3-8): Bibliography of Andrzej SZEPTYCKI. Kilka opracowań zoologów krajowych i zagranicznych w owym tomie poświęcono A. SZEPTYCKIEMU, przez dedykowanie Mu nowych taksonów szczebla rodzajowego i gatunkowego.

² Faktycznie porozumienie to musiało być zaakceptowane i zawarte na wyższym szczeblu: między Sekretarzem Naukowym PAN a Ministrem Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, reprezentowanym przez dyrektora Departamentu Parków Narodowych.

³ Przed I wojną światową inicjatywę taką podjęło w latach 1912–14 Towarzystwo Naukowe Warszawskie, a przed II wojną, w latach 1938–39, Muzeum Fizjograficzne Polskiej Akademii Umiejętności. Bliższe szczegóły na ten temat można znaleźć w opracowaniu: PAWŁOWSKI J., WARCHAŁOWSKA-ŚLIWA E. 2006: Stacja Biologiczna w Ojcowie. I SiEz PAN, Kraków.

W mojej nowej macierzystej placówce zastałem kilku zoologów, znajomych jeszcze z poprzednich lat. Najwcześniej, bo w latach licealnych poznałem Stanisława BŁESZYŃSKIEGO, a nieco później Józefa RAZOWSKIEGO. Z innymi spotkałem się dopiero na początku lat 60., głównie z racji prowadzenia inwentaryzacyjnych badań fauny Babiej Góry, w których uczestniczyli – poza K. KOWALSKIM – także Zygmunt BOCHEŃSKI, Mirosława DYLEWSKA, Marian MŁYNARSKI, Lucjan SYCH i Jarosław SAGAN. Ale w moim debiucie w placówce PAN miałem współpracować przede wszystkim z zupełnie nieznanym mi Andrzejem SZEPTYCKIM, o którym wiedziałem tylko tyle, iż studiował w Poznaniu pod kierunkiem prof. Jana RAFALSKIEGO, a w Krakowie był doktorantem prof. Jana STACHA i przygotowywał rozprawę o skoczogonkach Ojcowa, gdyż miał kontynuować jego badania nad Apterygota.

Na rekonesans do Ojcowa wybrałem się około połowy marca 1964, przy dość paskudnej pogodzie, która nie ułatwiała wspinaczki stromym wąwozem – z topniejącymi płatami śniegu – do willi „Berło” położonej na wschodnim zboczu Góry Chełmowej. Odnosiłem wrażenie, że podążam na spotkanie z tajemniczym pustelnikiem w ponurej pustelni. Utwierdzały w tym skrzypiące schody XIX-wiecznego drewnianego budynku i z trudem otwierające się drzwi. Pustelnikiem okazał się brodaty zwalasty Andrzej z dymiącą fajką w rękę, który nie był zdziwiony moją wizytą, o której uprzedzono go w Zakładzie, chociaż bez podania konkretnego terminu, a ponieważ telefonizacja kraju była wówczas jeszcze w stadium inicjalnym, nie można było zawiadomić go o tym w ostatniej chwili.

Od kwietnia tegoż roku stałem się także mieszkańcem „Berła”, a tylko na weekend jeździłem do Zawoi, gdzie stanowisko kustosa przejęła po mnie moja żona. Zgodnie z wolą kierownictwa placówki i przy pomocy Andrzeja sporządzałem pośpiesznie plan zakupów niezbędnych dla uruchomienia Stacji, a realizowałem je najczęściej w Olkuszu (meble) lub w Krakowie (odczynniki, sprzęt laboratoryjny, optyka). Pod koniec czerwca urządzone już było laboratorium i pokoje gościnne, a ich użyteczność przetestowaliśmy w czasie II praktyki studenckiej⁴ w lipcu. W tymże czasie uzyskaliśmy laboranta, uzdolnionego preparatora i dobrego terenowca, Tadeusza OLESIA – poprzednio pracownika technicznego Pienińskiego Parku Narodowego⁵. Oficjalne otwarcie Stacji Biologicznej PAN nastąpiło jednak dopiero późną jesienią (14 grudnia 1964).

Gdy uporaliliśmy się z pracami organizacyjnymi mogliśmy powrócić do naszych zadań naukowych. Andrzej kończył wówczas swoją dysertację doktorską⁶, a ja rozprawę habilitacyjną⁷. Wspieraliśmy się wzajemnie, zwłaszcza w zakresie modyfikacji różnych wzorów i diagramów ekologicznych; oba nasze opracowania wyraźnie na tym zyskały, a zostały opublikowane równocześnie, w tym samym roczniku „Acta Zoologica Cracoviensia” w 1967 r. W drugiej połowie lat 60. mieliśmy już za sobą starania o kolejne stopnie naukowe i nasza współpraca przejawiała się w badaniach fauny Ojcowa i okolicy, do czego z powodzeniem wykorzystywaliśmy praktyki wakacyjne. Studenci biologii z kilku uniwersytetów mieli pozytywne zajęcia, a dla nas zostawał materiał naukowy zebrany pod naszą kontrolą, ale przez kilkanaście rąk, co umożliwiało przyspieszenie prac i skontrolowanie większej liczby stanowisk, niż gdybyśmy robili to w pojedynkę. Tu trzeba przyznać, iż ja chyba więcej zyskiwałem na współpracy

⁴ Pierwszą praktykę w lipcu 1963 prowadził w spartańskich warunkach Andrzej SZEPTYCKI.

⁵ Tadeusz OLEŚ wraz z rodziną osiadł w Krościenku nad Dunajcem w 1981 r. i wówczas ponownie podjął pracę w Pienińskim Parku Narodowym; tamże dosłużył się emerytury.

⁶ Fauna of the springtails (Collembola) of the Ojców National Park in Poland. Acta zool. cracov., **12**: 219-280,

⁷ Chrzęszcze (Coleoptera) Babiej Góry. Acta zool. cracov., **12**: 419-665.

z Andrzejem, niż on na mojej pomocy. Wiele zebranych dla Andrzeja prób wymagało wypłazania w aparatach Tullgrena, w wyniku czego, oprócz skoczogonków, pierwogonków i innych mikroskopijnych organizmów, wpadały do słoików także drobne chrząszcze, a materiał ten pracowicie był selekcionowany wyłącznie przez Andrzeja. Właśnie w ten sposób udało się zdobyć np. okazy *Orestia carpathica*, które potwierdziły obecność tej rzadkiej stonki w Ojcowie, po raz pierwszy udokumentowaną w czasie słynnej wyprawy naturalistów warszawskich w 1854 r.⁸; nadal zresztą jest to jedyne miejsce występowania tego gatunku w naszym kraju.

Praktyki wakacyjne w Ojcowie o charakterze faunistycznym prowadziliśmy wspólnie w latach 1964–1973, do 1967 r. w Stacji na Górze Chełmowej, a następnie już w budynku na Złotej Górze⁹. Mianowanym kierownikiem Stacji i praktyk byłem w latach 1964–1971, a dwoma następnymi praktykami¹⁰ kierował już oficjalnie Andrzej. Te formalne mianowania nie wpływały na zakres naszych zajęć z praktykantami, które przez całe dziesięciolecie wyglądały dość podobnie (entomologia i malakologia, lecz w tej drugiej dziedzinie brylował tylko Andrzej). Oczywiście w zajęciach pomagali nam – przynajmniej sporadycznie – także inni pracownicy nauki ówczesnego Zakładu, ale główne obowiązki dydaktyczne i organizacyjne spadały jednak na nas. Z „naszych” roczników praktykanckich – złożonych początkowo głównie ze studentów UJ (1963–1970 i 1974), a międzyczasie (1971–1973) także z uniwersytetów wrocławskiego, poznańskiego i toruńskiego – wywodzi się co najmniej 14 późniejszych profesorów¹¹, a ponadto kilkoro innych doktorów habilitowanych. Być może praktyki wakacyjne odbyte w Ojcowie przyczyniły się też w jakimś – chociażby niewielkim – stopniu do wyboru kierunku ich przyszłej działalności w naukach biologicznych. A na pewno pozostały w ich pamięci atrakcyjne nocne wycieczki do jaskiń i recytacje utworów Leśmiana – w czym niezrównanym mistrzem był Andrzej. „Ballada o dwóch Maciejach” recytowana przy świetle księżycy w tajemniczej i nieco upiernej scenerii w jednej z dolin za Bramą Krakowską robiła duże wrażenie nawet na osobach o mało romantycznym usposobieniu. Z drugiej strony uprawianie „praktycznej malakologii gastronomicznej” – czyli pracochlönnych przygotowań

⁸ PAWŁOWSKI J. 2005: O faktycznych i domniemanych autorach „Sprawozdania z podróży naturalistów...”. Przegląd interpretacji, argumentów i przesłańek. [W:] J. Partyka (red.): Zróznicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Tom 3 – Suplement, Ojców: 109-116.

⁹ Zalety i wady obu budynków zostały omówione we wspomnianej wcześniej monografii Stacji Biologicznej.

¹⁰ W 1972 autor został awansowany na stanowisko zastępcy kierownika Zakładu do spraw naukowych, natomiast kierownikiem Stacji Biologicznej w Ojcowie został Zygmunt BOCHEŃSKI, a pełnomocnikiem do spraw praktyk wakacyjnych Andrzej SZEPTYCKI.

¹¹ Są to prof. prof.: Barbara RZEBIK-KOWALSKA i Wanda [FRYC] WEINER (ISiEZ PAN Kr.), Zbigniew WITKOWSKI (Inst. Ochr. Przyr. PAN, a następnie AWF Kr.), Bogusław BOBEK (UJ, a następnie Uniw. Pedag. w Kr.), Paweł MIGUŁA (Uniw. Śl. Katowice), Lucyna ANTKIEWICZ (Inst. Farmakol. PAN Kr.), Anna LITYŃSKA, January WEINER i Wojciech WITALIŃSKI (UJ), Tomasz WESOŁOWSKI (Uniw. Wr.), Jarosław BUSZKO i Tadeusz PAWLKOWSKI (UMK Toruń). Nominalnie praktykantem naszym w sierpniu 1972 r. był także Ryszard SZADZIEWSKI (obecnie prof. Uniw. Gd.) – skierowany jednak do prac w kolekcjach muzealnych Zakładu w Krakowie. Natomiast praktykę odbywaną w lipcu 1968 r. w innej instytucji przeniósł nieformalnie do Stacji Biologicznej w Ojcowie Józef BANASZAK (obecnie profesor Uniw. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) → BANASZAK J. 2008: Czas nie przeszedł obok. Wspomnienia przyrodnika. Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz; fragment na s. 100-101.



Andrzej SZEPTYCKI i Jerzy PAWŁOWSKI (kierownik Stacji) ze studentami wydz. Biologii UJ, uczestnikami III praktyki na Chelmowej Górze w Ojcowie (lipiec 1965 r.)

do uczy z winniczków duszonych w sosie koperkowym („specialité de la Station”) według starej recepty zdobytej gdzieś przez Andrzeja – mogło zadowolić nawet wybrednych smakoszków, jeśli tacy byli wśród praktykantów. W każdym razie pobyty w Stacji w Ojcowie mile wspominali przynajmniej ci, którzy potem zjawiali się na kolejnych zjazdach byłych praktykantów. O nich i o wielu innych sprawach dotyczących funkcjonowania Stacji Biologicznej można poczytać w kilku różnych publikacjach. Tu wspomnę tylko o kilku późniejszych moich spotkaniach z Andrzejem SZEPTYCKIM w Ojcowie lub w okolicy. Miały one miejsce przy różnych okazjach uroczystości związanych z naszą Stacją lub jubileuszami Ojcowskiego PN, a – po wielu latach – także w czasie jesiennych spotkań integracyjnych Instytutu w ostatniej dekadzie.

Pierwszą taką okazją była 10 praktyka, w połowie której (15/16 VII 1972) zorganizowano zjazd byłych praktykantów. Najstarsi z nich byli już pracownikami naukowymi na uczelniach (Maria KOWALCZYK, January WEINER, Zbigniew WITKOWSKI, Maria czyli „Masza” SMOLEŃSKA-KLEIN) lub w placówkach PAN (Barbara RZEBIK-KOWALSKA, Ewa WSIOŁKOWSKA-STWORZEWICZ, Leszek NABAGŁO), a na zjeździe mogli poznać swoich następców, najmłodszych adeptów profesjonalnej zoologii, jak chociażby przyszłych profesorów z toruńskiego UMK – Jarosława BUSZKO i Tadeusza PAWLIKOWSKIEGO, którzy brylowali na tej właśnie jubileuszowej praktyce, a była to pierwsza kierowana oficjalnie przez Andrzeja SZEPTYCKIEGO (ja już wówczas byłem zastępcą ds. naukowych szefa naszej placówki – K. KOWALSKIEGO, który także zaszczylił imprezę swoją obecnością). Kulminacja uroczystości miała miej-

sce – tradycyjnie, o północy – w jaskini Zbójeckiej, znanej dobrze wszystkim pokoleniom praktykantów. A najmłodszy z nich pozostawił w Kronice Stacji taki oto pożegnalny wiersz (fragment końcowy):

»... Wspomnijcie czasem o ludziach, co żyli
Tutaj – i z Wami miód, gorzałę pili.
Byli to studenci z dziesiątej praktyki
Takie „stare okrutne, zatracone byki” –
Jak mawiał nasz opiekun – człowiek okazały,
Doktor Andrzej SZEPTYCKI – wielki i wspinały...«

Gdy stan wojenny utrudnił działanie Stacji, m.in. przez ograniczenie liczby praktykantów (w 1982 r. komisarze wojskowi w PAN zgodzili się tylko na udział dwóch osób) i zamknięcie granicy dla cudzoziemców – gości Stacji, a równocześnie kończył się 15-letni termin dzierżawy budynku na Złotej Górze, wydawało się, że nadszedł kres naszej działalności w Ojcowie. Ostatnią – XX, a więc znów jubileuszową – praktyką kierował Wiesław KRZEMIŃSKI; kierownikiem Stacji był wówczas Bronisław W. WOŁOSZYN. Andrzej SZEPTYCKI, któremu w styczniu przekazałem oficjalnie kierownictwo Zakładu Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej, powołał we wrześniu komisję likwidacyjną, która 30 IX 1982 r. sporządziła protokół o oficjalnym zaprzestaniu funkcjonowania Stacji Biologicznej w Ojcowie. Inwentarz ruchomy został przewieziony do krakowskich pomieszczeń placówki, tj. głównej siedziby przy ul. Sławkowskiej i ówczesnych magazynów przy ul. Pyłnej.

Ale już na przedwiośnie 1983 r. odżyła idea posiadania stacji terenowej na przekór wszystkim przeciwnościom losu. Złożyło się na to kilka przyczyn. Jedną z ważniejszych było poparcie tego kierunku przez kierownictwo Akademii, które – zwłaszcza w okresie stanu wojennego – szukało gwałtownie wszelkich dobrych pomysłów działalności dydaktycznej dla zwiększenia konkurencyjności PAN wobec resortu edukacji, a taką formą działania były właśnie praktyki wakacyjne. Potrzebny był jeszcze zapaleniec, który weźmie na siebie realizację przedsięwzięcia. Był nim W. KRZEMIŃSKI – kierownik ostatniej praktyki w Ojcowie, który dostał od Andrzeja pełnomocnictwo w tej sprawie. Wobec trudności ze znalezieniem odpowiedniego pomieszczenia w Ojcowie, poszukał w okolicy OPN i znalazł je w środkowej części pobliskiej Doliny Będkowskiej, ok. 7 km w linii prostej od Złotej i Chełmowej Góry. Wynajęto pomieszczenie w drewnianym budynku o nazwie „Stary Młyn”. Tam spotkaliśmy się ponownie z okazji oficjalnego otwarcia sezonowej stacji badawczej w dniu 9 maja 1983 r. Symbolicznego otwarcia dokonał Andrzej SZEPTYCKI – jako główny szef placówki – w towarzystwie poprzednich kierowników Stacji Biologicznej i oczywiście aktualnego jej szefa, W. KRZEMIŃSKIEGO. Stacja sezonowa w „Starym Młynie” działała do 1986 r. i tam odbywały się praktyki studenckie XXI–XXVI.

W 1987 r. powstała nadzieja na powrót Stacji do Ojcowy. Dyrekcja Ojcowskiego PN proponowała Zakładowi dzierżawę budynku „Willa Grzybowska” w Dolinie Prądnika, blisko Muzeum OPN, pod warunkiem przeprowadzenia adaptacji obiektu siłami własnymi naszej placówki. Negocjacje trwały przez kilka miesięcy. Na ten okres wynajęto – jako tymczasową siedzibę Stacji – jeden z sąsiednich budynków i w nim zlokalizowano bazę „praktyk wędrownych” (bo często zmieniających miejsca pracy terenowej na terenie Jury) XXVII i XXVIII, w lipcu i sierpniu tegoż roku. Kilka miesięcy po podpisaniu umowy dzierżawnej z OPN, w kwietniu 1988 r. rozpoczęto kompleksowy remont i adaptację „Willa Grzybowskiej”, a w lipcu i sierpniu stała się ona bazą XXIX i XXX praktyki studenckiej, w bardzo jeszcze prymitywnych warunkach wynikających z prowadzonych równocześnie prac remontowych.

Oficjalne otwarcie Stacji w nowej siedzibie nastąpiło w sobotę 15 kwietnia 1989 r. Przebiecia wstęgi dokonali wspólnie profesorowie Tadeusz CHOJNACKI (sekretarz Wydziału II PAN), Józef RAZOWSKI (ówczesny szef Zakładu) i Kazimierz KOWALSKI, w obecności mgr inż. Henryka JĘDRUSIKA (dyrektora OPN) i prof. Haliny KRZANOWSKIEJ (przewodniczącej Rady Naukowej ZZSiD) oraz, oczywiście, gospodarza obiektu – dr Wiesława KRZEMINSKIEGO. Po raz pierwszy Andrzej i ja – uwolniwszy się wcześniej od najważniejszych funkcji zakładowych – mogliśmy swobodnie uczestniczyć w imprezie jako zwykli goście.

Ważną imprezą „z Andrzejem w tle”, którą gościła Stacja Biologiczna w dniach 29–31 maja 1998, było IV Krajowe Sympozjum Apterygotologiczne z udziałem gości z Ukrainy. W Kronice stacyjnej zaznaczyło się to wydarzenie m.in. trzema złotymi myśłami:

„Inni gołą dwa jabole – a ja wołę Collembole!”

„Wszyscy dajmy w księgi nura: oto wyzwanie – Protura!”

„Protur w grzędzie, Protur wszędzie – co to będzie?, co to będzie?”

W 2004 r. przypadała 150 rocznica słynnej **wyprawy naturalistów warszawskich** do Ojcowy i Złotego Potoku, pierwszych w naszym kraju kompleksowych i zespołowych badań przyrodniczych. Przypomniałem o tym fakcie dyrekcji OPN kilka lat wcześniej, przy okazji uroczystego obiadu finalizującego pomyślną obronę dysertacji doktorskiej w naszym Instytucie jednego z pracowników naukowych Parku. Wsparcie udzielone tej idei przez Andrzeja – jako przewodniczącego Rady OPN – doprowadziło do zorganizowania w czerwcu kilkudniowej sesji naukowej z referatami i prelekcjami wygłaszanymi pod dachem i w terenie między Złotym Potokiem a Ojcowem, w której obaj aktywnie uczestniczyliśmy. „Rok Naturalistów” w Instytucie został upamiętniony bardziej kameralnie w piątek 24 września 2004 r. kolejnym spotkaniem integracyjnym o tematyce podwójnie rocznicowej, gdyż wypadał także jubileusz XL-lecia Stacji Biologicznej. Sesja kulinarna rozpoczęta w pobliskim miłym lokalu „Pod Nietoperzem” pod egidą dyrektora NADACHOWSKIEGO przeniosła się następnie do pomieszczeń stacyjnych, w których najbardziej wytrwali uczestnicy pozostali do rana. A my obaj tam byliśmy i piwo piliśmy, integrując się m.in. z najmłodszym gronem doktorantów naszego Instytutu.

W 2010 r. upływa termin dzierżawy „Willi Grzybowskiej”. Wyrażam nadzieję, że to nie będzie kres działalności Instytutu w Ojcowie, na której tak znaczące piętno pozostawił Andrzej SZEPTYCKI. Doceniono ten fakt w OPN dedykując Mu obszerny tom wydanej niedawno Monografii Ojcowskiego Parku Narodowego. Sądzę, że konsekwentnym dopełnieniem tego edytorskiego upamiętnienia Andrzeja będzie także piękny gest przedłużenia dzierżawy budynku, o którego kondycję skutecznie dba Klub Miłośników Ojcowy, działający od kilku lat w naszym Instytucie.

Jerzy PAWŁOWSKI, Muz. Przyr. I SiEZ PAN, Kraków